

***Sygn. akt I ACa 1292/14***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Przemysław Kurzawa

***Sędzia SA Hanna Muras***

Sędzia SO (del.) Marta Szerel

***Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos***

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. F. (1) i K. F. (2)

przeciwko B. L. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 maja 2014 r. sygn. akt I C 445/13

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od B. L. (1) na rzecz K. F. (1) i K. F. (2) kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

***Sygn. akt I ACa 1292/14***

## UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w 5 kwietnia 2013 roku powodowie K. F. (1) i K. F. (2) domagali się od pozwanego B. L. (1) przeproszenia powodów przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy, I Wydział Cywilny, przez wygłoszenie następującego tekstu: „Przepraszam Państwa K. F. (1) i K. F. (2) za niesłuszne ich pomówienie przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy I Wydział Cywilny w Warszawie, że w 1986 r. porzucili swojego siedmioletniego syna W. wyjeżdżając za granicę, który w wyniku tego zapadł na chorobę sierocą”; oraz sprostowanie przed tym Sądem w sprawie sygn. akt I Ns 311/11 protokołu z rozprawy z 20 lutego 2013 r. dotyczącego zeznania pozwanego w powyższym zakresie. Ponadto powodowie zażądali zasądzenia od pozwanego kosztów procesu. W piśmie procesowym z 7 kwietnia 2014 r. powodowie wnieśli dodatkowo o zasądzenie od pozwanego zadośćuczynienia w kwocie 5.000 zł z przeznaczeniem na Stowarzyszenie (...) w Polsce.

W odpowiedzi na pozew B. L. (1) wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów kosztów procesu.

Wyrokiem z 27 maja 2014 r. o sygn. I C 445/13 Sąd Okręgowy w Warszawie

I. nakazał B. L. (1) wysłać w formie przesyłki poleconej skierowanej do K. F. (1) i K. F. (2) oświadczenie następującej treści: „Przepraszam Państwa K. F. (1) i K. F. (2) za niesłuszne ich pomówienie przez Sądem Rejonowym dla m. st. Warszawy w Warszawie I Wydział Cywilny, że w 1986 roku porzucili swojego siedmioletniego syna W. wyjeżdżając za granicę, który w wyniku tego zapadł na chorobę sierocą”,

II. w pozostałym zakresie oddalił powództwo,

III. zasądził od B. L. (1) na rzecz K. F. (1) i K. F. (2) łącznie kwotę 360 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. zasądził od K. F. (1) i K. F. (2) łącznie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 250 złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu.

Powyższy wyrok zapadł na tle następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

W roku 1985 K. F. (2) przyjął propozycję oddelegowania do polskiej placówki dyplomatycznej w P. i rozpoczął przygotowania do wyjazdu wraz z całą rodziną – żoną K. i synami W. i P..

Wiosną 1986 r. u siedmioletniego W. F. zdiagnozowano chorobę (...) i wdrożono leczenie polegające na unieruchomieniu i odciążeniu stawów poprzez założenie opatrunków gipsowych z rozpórką, w cyklach dwu-, trzymiesięcznych, przedzielanych około dwutygodniowymi sesjami rehabilitacji ruchowej w szpitalu, na które transportowano go karetką.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w czerwcu 1986 r. K. F. (2) wyjechał do P.. Jesienią dołączyła do niego żona z młodszym synem P.. W. F. pozostał w kraju w celu kontynuowania leczenia. Stałą opiekę objął nad nim dziadek (ojciec K. F. (1)), który wprowadził się do mieszkania państwa F.. Odwiedzali ich członkowie rodziny K. F. (2), a czasem, na krótko, siostra K. F. (1).

Podczas noszenia opatrunków unieruchamiających chłopiec nie przebywał w szpitalu, lecz w domu, gdzie uczestniczył w indywidualnym toku nauczania oraz zajęciach z prywatnymi nauczycielami wynajętymi przez rodziców, aby mógł podjąć dalszą naukę we Francji. Nie wolno mu było używać nóg, jednak zachował z pomocą rąk pewną mobilność w obrębie mieszkania, mógł też korzystać z ogródka przylegającego do mieszkania i odbywać spacerów z opiekunem w specjalnie zmodyfikowanym wózku dziecięcym.

Sąd Okręgowy ustalił, że z uwagi na brak telefonu w (...) mieszkaniu państwa F. kontakt pomiędzy K. i K. F. (1), a W. i jego dziadkiem odbywał się głównie listownie. W miarę postępu edukacji W. F. również pisywał do rodziców i brata listy. Rodzice poprosili znajomego, który dysponował możliwością telefonowania do P., aby regularnie odwiedzał chłopca i jego dziadka i przekazywał im wzajemnie relacje o sobie. Rodzice odwiedzali syna w Polsce kilka razy w roku, razem lub osobno, także z młodszym synem, jeżeli rok szkolny na to pozwalał. W czasie odwiedzin uzupełniali zapasy żywności dla W. F..

W. F. tęsknił za rodzicami podczas ich nieobecności, jednak dobrze funkcjonował w zapewnionych mu w kraju warunkach. Leczenie przebiegało bez zakłóceń i dawało spodziewane efekty, natomiast chłopiec nie zapadł na inne poważne choroby. Wizyty rodziców i otrzymywane od nich prezenty cieszyły go, chwalił się rodzicom swoimi postępami w nauce. W drugiej połowie 1988 r. K. F. (1) na kilka miesięcy przyjechała do Polski w celu poddania się operacji ginekologicznej

Na początku roku szkolnego 1988/1989 wystąpiły problemy z indywidualnym tokiem nauczania W. F., z uwagi na zaniedbanie formalne. W rezultacie podjętej procedury odwoławczo-naprawczej Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Dzielnicy W.-W. przyznał W. F. nauczanie indywidualne z uwagi na stan zdrowia na okres od 1 grudnia 1988 r. do końca roku szkolnego 1988/1989.

Od września 1989 r. do początku 1990 r. W. F. – już po zakończeniu zasadniczej części terapii – na stałe udał się z dziadkiem do rodziny do Francji, gdzie podjął naukę w szkole i nie odczuł najmniejszych problemów z

przystosowaniem się do tej sytuacji. Delegacja K. F. (2) została zakończona na początku 1990 r. i cała rodzina wróciła do Polski.

Przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie pod sygn. I Ns 311/11 toczy się sprawa z wniosku B. L. (2) z udziałem W. F. i K. F. (1) o dział spadku po J. K.. W dniu 20 lutego 2013 r. zeznając w charakterze świadka na rozprawie B. L. (1) oświadczył m.in., że „z tego co mi wiadomo rodzice W. F. przebywali służbowo w P.. W. F. był wtedy chory na chorobę (...) od pasa w dół był w gipsie (...) Kiedy rodzice dziecka wyjechali do P. nie zgłosili choroby w miejscu pracy i dziecko nie miało kartek (...) Wyjazd rodziców to było klasyczne porzucenie. Przez te 4 lata (...) nie widział ani ojca ani matki, dlatego tak długo trwało leczenie. (...) U W. F. pojawiła się choroba sieroca. (...) Pomagałem przenosić W., przewozić do szpitala i z powrotem.

Odnosząc się do zgromadzonego materiału dowodowego Sąd wskazał, że nie dał wiary odosobnionym zeznaniom świadka B. L. (2) (żony pozwanego) w zakresie, w jakim świadek powoływała fakty sprzeczne z powyższymi ustaleniami, jak np. co do częstotliwości i charakteru odwiedzin u chłopca, współpracy z personelem medycznym, stanu psychicznego dziecka – napadów apatii, agresji. Z analogicznych względów nie uwzględnił oświadczeń pozwanego w tej materii.

W ocenie Sądu I instancji powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy omówił przesłanki ochrony dóbr osobistych. W ramach rozważań prawnych wskazał, że niestosowna forma wypowiedzi pod adresem określonej osoby może stanowić samoistne źródło naruszenia dobra osobistego, w wypadku, gdy obraźliwa forma godząca w cześć, dobre imię lub autorytet krytykowanego stanowi przekroczenie granic potrzebnych do osiągnięcia społecznego celu krytyki i w konsekwencji uchylecia dopuszczalności kwalifikowania działania osoby krytykującej jako podjętego w obronie uzasadnionego interesu.

Za działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego należy natomiast uznać złożenie zeznań w sprawie sądowej. Świadek składa zeznania dotyczące przede wszystkim faktów, w tym zarówno faktów przez siebie zaobserwowanych, jak i faktów co do których wiedzę uzyskał od innych osób. Zeznania świadków nader często dotyczą dóbr osobistych, a wypowiedzi takie w innych warunkach byłyby uznane za bezprawne. Jednak konieczność zgromadzenia przez sąd orzekający jak najszerszego materiału, wyłącza w tych wypadkach bezprawność działania. W przeciwnym razie, zeznania świadka utraciłyby istotną cechę jaką stanowi spontaniczność i szczerość. Dopiero złożenie zeznań subiektywnie nieprawdziwych wyłącza ochronę prawną, z jakiej korzysta świadek i czyni je działaniem bezprawnym w rozumieniu prawa cywilnego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 stycznia 2004 r., IV CK 304/02). Składanie zeznań przez świadka w postępowaniach sądowych i przygotowawczych jest działaniem w ramach porządku prawnego, nawet jeżeli podawane fakty obiektywnie nie są prawdziwe lub co do prawdziwości których świadek nie jest w stanie przedstawić dowodów, jeżeli w postępowaniu o ochronę dóbr osobistych wykaże on, że pozostawał wówczas w uzasadnionym obiektywnymi okolicznościami przekonaniu, że podawane fakty są zgodne z prawdą (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 2 grudnia 2010 r., VI ACa 464/10).

Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany nie zdołał obronić swego stanowiska w przedmiocie pozostawania w uzasadnionym przekonaniu co do prawdziwości swoich twierdzeń i zasadności zeznań. Zakwestionowane przez powodów sformułowania zawarte w zeznaniach w sprawie I Ns 311/11 nie zostały ujęte w oględnych sformułowaniach i godziły w ich dobra osobiste, nasuwając odbiorcom tej wypowiedzi wniosek, iż K. F. (2) i K. F. (1) porzucili swego syna – co pociąga za sobą określone w powszechnej świadomości, pejoratywne skojarzenia, obraz sytuacji życiowej narzucany przez uogólnione rozumienie w społeczeństwie słowa „porzucenie”. Efekt ten został wzmocniony stwierdzeniem faktu, jakoby powodowie w ciągu czterech lat ani razu nie wiedzieli się z synem, porzucenie wpłynęło na przedłużenie u dziecka procesu chorobowego, a nawet, że chłopiec zapadł na chorobę sierocą. Nie ulega wątpliwości zdaniem Sądu Okręgowego, że te twierdzenia przypisują powodom ujemne zachowania, które są obiektywnie nagannie odbierane w polskim społeczeństwie. Użyte sformułowania zaprzeczają moralności i zdolnościom powodów jako rodziców, a nie znalazły podstaw w obiektywnie dostępnej pozwanemu wiedzy.

Zdaniem Sądu Okręgowego w spornej wypowiedzi pozwanego doszło do przekroczenia pewnych granic dopuszczalnej krytyki, użyto nierzeczowych argumentów, a celem ich sformułowania nie była uzasadniona ochrona żadnego szczególnie istotnego interesu, społecznego, czy prywatnego. Sąd doszedł do przekonania, iż powodom należy udzielić ochrony prawnej przeciwko naruszeniu ich dóbr osobistych. Jednakże, środki wskazane przez powodów, w ocenie Sądu, nie były po temu odpowiednie.

Wobec niewykonalności środków ochrony wskazanych przez powodów, polegających na złożeniu przez pozwanego oświadczenia przed Sądem Rejonowym dla m. st. Warszawy oraz sprostowania protokołu, Sąd doszedł do wniosku, że właściwe będzie skierowanie przez pozwanego do powodów przeprosin o wskazanej w sentencji wyroku treści, w postaci listu poleconego.

Uzasadniając oddalenie powództwa o zasądzenie zadośćuczynienia Sąd wskazał, że nie zostało wykazane w niniejszej sprawie, by pozwany rozpowszechniał swoje zarzuty w jakiegokolwiek formie poza wskazanym postępowaniem spadkowym. Z protokołem rozprawy może się zapoznać ograniczony krąg osób i zasięg zniesławienia powodów nie jest znaczący. Nie zostało także podniesione, aby treść zeznań w jakiś sposób wpłynęła na wynik postępowania i interesy powodów.

Ponadto w uzasadnieniu Sąd wskazał podstawy rozstrzygnięć o kosztach procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w pkt I i III, zarzucając:

I. naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 6 kc w zw. z art. 24 § 1 kc polegające na przyjęciu, iż w ustalonym przez Sąd I instancji stanie faktycznym, to na pozwanym spoczywał ciężar dowodu braku bezprawności swego działania;

II. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, a konkretnie:

1. art. 233 § 1 kpc – skutkujące przyjęciem przez Sąd I instancji wadliwej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia – polegające na:

a) nieuzasadnionym, sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania przyjęciu, iż pozwanego cechował niewątpliwie zły zamiar oraz pełna świadomość nieprawdziwości wyrażonej opinii, jak również to, iż za jej sformułowaniem nie przemawiała ochrona żadnego szczególnie istotnego interesu społecznego – czego rezultatem było uznanie bezprawności zachowania pozwanego – podczas gdy pozwany wyraził swą subiektywną ocenę zeznając jako świadek przed Sądem w odpowiedzi na pytanie pełnomocnika, nie mając prawa uchylenia się od odpowiedzi;

b) nieuzasadnionej odmowie wiarygodności zeznaniom świadka B. L. (2) oraz przesłuchanego w charakterze strony B. L. (1), podczas gdy ich oświadczenia znajdują pokrycie już chociażby w znajdującej się w aktach sprawy korespondencji prowadzonej pomiędzy powodami, a Z. K.;

c) sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego ustaleniu stanu faktycznego – przede wszystkim – w oparciu o zeznania świadka W. F., który to wypowiadał się o zdarzeniach, w których uczestniczył będąc jeszcze małym dzieckiem;

2. art. 328 § 2 kpc – skutkujące istotną wadliwością uzasadnienia zaskarżonego wyroku, polegające na niewystarczającym wyjaśnieniu dlaczego Sąd I instancji odmówił wiarygodności zeznaniom świadka B. L. (2) oraz przesłuchanego w charakterze strony B. L. (1).

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie

sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

W odpowiedzi na apelację z 23 lipca 2014 r. powodowie wnieśli o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna.

Zarówno postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd Okręgowy, jak też przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustalenia faktyczne nie budzą zastrzeżeń. Sąd Apelacyjny akceptuje je w całości i przyjmuje za własne. W sposób wyczerpujący zostały wyjaśnione przyczyny uznania za wiarygodne określonej grupy dowodów (relacji świadków i powodów), a także przyczyny odmówienia waloru wiarygodności relacjom pozwanego i jego żony. Za prawidłowe uznać należy także poglądy Sądy Okręgowego dotyczące zasad udzielania ochrony za naruszenie dóbr osobistych oraz ocenę ustalonych w niniejszej sprawie okoliczności przez pryzmat art. 23 i 24 kc.

W apelacji sformułowano zarzuty naruszenia prawa materialnego i prawa procesowego, w tym błędnej oceny materiału dowodowego. Ponieważ warunkiem właściwego zastosowania prawa materialnego jest poczynienie najpierw prawidłowych ustaleń faktycznych, w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów wyartykułowanych w pkt II petitum wniesionego środka odwoławczego.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc, co zdaniem apelującego przejawiało się w błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji złego zamiaru oraz pełnej świadomości nieprawdziwości wyrażonej opinii po stronie pozwanego, uznaniem za wiarygodne relacji W. F., a także odmowie uznania za wiarygodne zeznań B. i B. L. (2). Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 233 § 1 kpc sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Z powołanego przepisu wynika, że przedmiotem oceny sądu jest materiał dowodowy, zarówno z punktu widzenia jego wiarygodności, jak i mocy jaką on przedstawia dla wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Ocena ta zawsze musi być dokonana w odniesieniu do całości zebranego materiału dowodowego, przy czym nie może ona mieć cech dowolności. O dowolności można zaś mówić wówczas, gdy wywody sądu są nielogiczne, niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego, nie zachowują związku przyczynowo skutkowego, jak również wtedy, gdy sąd ustalił na podstawie zgromadzonych dowodów okoliczności, których ustalić było nie sposób. Natomiast samo to, że pewien dowód lub grupa dowodów zostały ocenione niezgodnie z intencją skarżącego lub sąd uznał, że wskazane przez niego środki dowodowe nie są wystarczające dla wykazania podnoszonych przez niego okoliczności faktycznych, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 kpc. Sąd Najwyższy wielokrotnie w swoim orzecznictwie dawał wyraz temu, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena ta musi być uznana za prawidłową, chociażby w równym stopniu z tego samego materiału dowodowego można wysnuć wnioski odmienne. Strona powołująca się na zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc powinna obalić wersję sądu, nie zaś przedstawiać własną.

Analiza zgromadzonego materiału dowodowego w kontekście ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji i argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że apelujący nie ma racji twierdząc o wiarygodności zeznań pozwanego oraz jego żony, a także o niewiarygodności zeznań W. F.. Sąd Okręgowy nie poczynił ustaleń, jakoby pozwany i jego żona w ogóle nie mieli kontaktu z chłopcem w okresie od 1986 r. do 1990 r. Nie dał im wiary w tym zakresie, w jakim utrzymywali oni, że często, regularnie odwiedzali Z. K. i jego wnuka. Z relacji B. i B. L. (1) wynika bowiem, że to oni w znacznej części pomagali choremu W. F., organizując transport, przynosząc jedzenie, odwiedzając go, aby go pocieszyć. Przeczą temu jednak pozostałe dowody zgromadzone w sprawie, co trafnie wychwycił Sąd Okręgowy.

O udziale pozwanego i jego żony w opiece nad chłopcem nie wspomina ani dr K., która wówczas przez okres kilku lat zajmowała się jego leczeniem, ani I. L., który odwiedzał Z. K. i jego wnuka 3-4 razy w tygodniu. Udziałowi w opiece

opisywanemu przez B. i B. L. (1) zaprzeczyli powodowie, mający najlepsze rozeznanie w tym jak przebiegało leczenie ich syna i jego pobyt w Polsce podczas rozłąki z rodzicami. Zważyć wreszcie należy, iż także W. F. jednoznacznie wskazał, że pozwanego praktycznie nie zna, a ciotkę B. L. (2) widział raz, może dwa razy. W tym świetle uznać należy, że ocena materiału dowodowego przez Sąd Okręgowy jest prawidłowa. Nie zmienia tego zapatrywania fakt, że w aktach sprawy znajduje się korespondencja z lat 1986 – 1990, w której Z. K. wspomina o odwiedzinach B. L. (2) (o tym, że raz w miesiącu przynosi kartkę na mięso – k. 25, a raz przyniosła pomarańcze i słodycze – k. 27). Apelujący na podstawie tych dość ogólnikowych sformułowań, niewskazujących zresztą na regularną pomoc B. L. (2) w opiece nad siostrzeńcem, wyciąga nieuprawniony i zbyt daleko idący wniosek, że zeznania pozwanego i jego żony odzwierciedlają prawdziwy stan rzeczy. Dodatkowo w jednym z listów Z. K. wskazał, iż B. L. (2) nie interesuje się nim czy żyje i czy jest zdrowy (k. 22), co podważa pogląd apelującego o wymowie tej korespondencji.

Jako gołosłowny uznać należy zarzut błędnej oceny zeznań W. F.. Apelujący koncentruje się na tym, że opisuje on zdarzenia sprzed wielu lat, z czasów, gdy był małym chłopcem. Truizmem jest stwierdzenie, że wraz z upływem czasu zacierają się ślady pamięciowe, tym bardziej, jeśli spostrzeżeń dokonywało 7 – letnie dziecko. Niemniej nie oznacza to automatycznie, że wszystko, co obecnie dorosły mężczyzna opowiada o swoim dzieciństwie jest nieprawdą. Świadek nie zeznawał co do szczegółowych okoliczności. O kwestiach zasadniczych, takich jak sprawowanie opieki przez dziadka, kontakt listowny z rodzicami, swoje ogólne samopoczucie, był w stanie opowiedzieć w sposób nienasuujący zastrzeżeń. Jego relacja pokrywała się z przeważającą częścią materiału dowodowego. To właśnie dyskredytowanie tego rodzaju relacji tylko z powodu znacznej odległości czasowej od opisywanych zdarzeń, niepopartych jakimkolwiek dowodem twierdzeń o „możliwościach kreacyjnych” dziecka oraz brakiem obiektywizmu z uwagi na spokrewnienie świadka z powodami, jawiłoby się jako sprzeczne z art. 233 § 1 kpc.

Stwierdzić zatem należy, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 kpc oceniając materiał dowodowy zgromadzony w sprawie. Również za niezasadny uznać należy zarzut dotyczący naruszenia art. 328 § 2 kpc w zakresie podnoszonych przez pozwanego braków w uzasadnieniu. Zarzut naruszenia tego przepisu tylko wówczas mógłby odnieść skutek w postępowaniu apelacyjnym, gdyby wady konstrukcyjne pisemnych motywów były na tyle istotne, że nie byłoby możliwe prześledzenie toku rozumowania sądu I instancji. Sytuacja taka z pewnością nie zachodzi w niniejszej sprawie. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest szczegółowe, zawiera wszystkie elementy określone w art. 328 § 2 kpc, a w szczególności zawiera wyczerpujące wyjaśnienie dlaczego Sąd Okręgowy nie uznał za wiarygodne zeznań B. i B. L. (2).

Nie zasługuje na uwzględnienie także zarzut sformułowany w pkt I petitum apelacji, jakoby Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że to na pozwanym spoczywał ciężar dowodu braku bezprawności swojego działania.

Pozwany w apelacji nie kwestionuje zapatrywania Sądu I instancji, że sformułowania użyte przez niego dla opisu zdarzeń z udziałem powodów i ich syna w latach 1986-1990 naruszały ich dobra osobiste. Prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że zarzucenie rodzicom „porzucenia” 7-letniego dziecka, nieodwiedzania go przez 4 lata, a następnie powiązanie tych faktów z przedłużaniem się procesu leczenia i wystąpieniem „choroby sieroczej” godzi w cześć powodów. Takie sformułowanie zarzuca naganne, nieakceptowane społecznie zachowanie w życiu rodzinnym ze strony ojca i matki względem 7 – letniego, chorego syna, czyli osoby wymagającej szczególnej troski. Trafnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zauważono, że sformułowanie „porzucenie” wywołuje pejoratywne skojarzenia. Oznacza ono bowiem opuszczenie osoby wymagającej opieki z jednoczesnym brakiem zapewnienia opieki ze strony innych osób, co w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca.

Pozwany w apelacji koncentrował się przede wszystkim na kwestii bezprawności swojego zachowania, podnosząc, że swoje słowa wypowiadał w toku postępowania sądowego jako świadek, nie mogąc uchylić się od odpowiedzi na zadawane pytania. Poglądu o braku bezprawności działania pozwanego Sąd Apelacyjny nie może jednak podzielić.

Z art. 24 § 1 kc wynika, że sprawca zagrożenia dobrom osobistym lub osoba dokonująca ich naruszenia może zwolnić się od odpowiedzialności, jeżeli udowodni brak bezprawności swojego działania. Przyjmuje się, że jedną z okoliczności wyłączających bezprawność jest działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego. Prawidłowo

Sąd Okręgowy wskazał, że za działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego należy uznać składanie zeznań w sprawie sądowej w charakterze świadka. Zgodnie z art. 261 § 1 kpc nikt nie może odmówić zeznań w charakterze świadka (za wyjątkami wymienionymi w tym przepisie), świadek obowiązany jest zeznawać prawdę i nie zatajać prawdy pod groźbą odpowiedzialności karnej (art. 233 § 1 kk w zw. z art. 266 § 1 kpc), nieuzasadniona odmowa zeznań może skutkować wymierzeniem świadkowi grzywny, a nawet aresztowaniem (art. 276 kpc). Z oczywistych względów zeznania świadków muszą niekiedy dotyczyć dóbr osobistych innych osób, w tym nawet danych wrażliwych (dotyczących życia seksualnego, religijnego, rodzinnego). Zatajanie przez świadka okoliczności mogących mieć znaczenie dla sprawy po pierwsze byłoby bezprawne i mogłoby skutkować odpowiedzialnością karną, a po drugie uniemożliwiłoby zgromadzenie jak najszerszego materiału dowodowego pozwalającego na wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia przez sąd. Sąd Apelacyjny podziela zapatrywania prawne powołane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wyrażone przez Sąd Najwyższy (wyrok z dnia 9 stycznia 2004 r., IV CK 304/02) i Sąd Apelacyjny w Warszawie (wyrok z dnia 2 grudnia 2010 r., VI ACa 464/20). Składanie zeznań przez świadka w postępowaniu sądowym jest działaniem w ramach porządku prawnego nawet wówczas, gdy obiektywnie zeznania te były nieprawdziwe lub co do prawdziwości których świadek nie jest w stanie przedstawić dowodów, jeżeli w postępowaniu o ochronę dóbr osobistych wykaże on, że pozostawał wówczas w uzasadnionym obiektywnymi okolicznościami przekonaniu, iż podawane fakty są zgodne z prawdą.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, że wypowiedź pozwanego miała miejsce podczas przesłuchania przed Sądem Rejonowym dla m. st. Warszawy w toku postępowania o dział spadku po J. K.. Postępowanie to toczyło się z wniosku B. L. (2) (żony pozwanego, z którą pozostaje w separacji), z udziałem W. F. i jego matki K. F. (1). Z istoty tego postępowania oraz z tezy postanowienia dopuszczającego dowód z zeznań B. L. (1) wynikało, że ma on relacjonować okoliczności dotyczące nabycia własnościowego prawa spółdzielczego do lokalu oraz dokonanych darowizn. Nie było też sporne w niniejszej sprawie, że wnioskodawczyni oraz uczestnicy tamtego postępowania byli ze sobą skłóceni na tle spraw spadkowych po J. i Z. K.. W ocenie Sądu Apelacyjnego, uwzględniając powyższy kontekst sprawy, należy dojść do wniosku, że wypowiedź pozwanego odnośnie do „porzucenia” syna przez powodów i wpływu tego zdarzenia na jego zdrowie wykraczała poza przedmiot postępowania działowego. Nie wynikała ona z rzeczywistej potrzeby dokonywania ustaleń w tym względzie. Okoliczności sprzed niemal 30 lat dotyczące wyjazdu powodów za granicę do pracy w placówce dyplomatycznej, konieczności podjęcia wówczas trudnych decyzji rodzinnych, a także rzekomego wpływu tych decyzji na zdrowie małoletniego dziecka, nie miały i nie mogły mieć związku ze sposobem dokonania działu spadku po J. K.. Mając na względzie wieloletni konflikt rodzinny oraz tło całej sprawy należy dojść do wniosku, że wypowiedź pozwanego podczas rozprawy ukierunkowana była nie na należyte wywiązanie się z roli świadka, tylko przedstawienie powodów w niekorzystnym świetle.

Apelujący w uzasadnieniu apelacji popada w sprzeczność dokonując oceny sformułowania „wyjazd rodziców to było klasyczne porzucenie” (k. 217). Z jednej strony wskazuje bowiem, że jest to wypowiedź ocenna, wartościująca oraz niemożliwa do zbadania w zakresie prawdy i fałszu. Jednocześnie wskazuje, że „pozwany uważał, że taka była prawda”. Twierdzenia te nie mogą być ze sobą spójne – albo dana wypowiedź stanowi ocenę, i wówczas uchyla się spod wartościowania w kategorii prawda – fałsz, albo też takiej oceny nie stanowi, co umożliwi badanie jej prawdziwości. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zestawienie powyższej wypowiedzi ze zdaniem następnym, tj. „Przez te 4 lata nie widział ojca ani matki, dlatego tak długo trwało leczenie” prowadzi do wniosku, że jest to wypowiedź o faktach. Pozwany twierdził przed sądem, że powodowie wyjechali za granicę do pracy, opuścili dziecko i w zasadzie przez 4 lata się nim nie interesowali. Jest to wypowiedź w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nieprawdziwa, a pozwany nie miał żadnych podstaw by uważać, że jest ona prawdziwa. Nie jest bowiem prawdą, by regularnie odwiedzał W. F. i jego dziadka, organizował przewozy do szpitala, przynosił jedzenie, pocieszał w trudnych chwilach. Nie brał on udziału w opiece na małoletnim wówczas W. F.. A zatem nie znał sytuacji i nie powinien był wysuwać zarzutów pod adresem jego rodziców, że przez 4 lata się nie kontaktowali z synem. Prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że stwierdzenie to było nierzeczowym argumentem, a celem pozwanego nie była uzasadniona ochrona żadnego szczególnie istotnego interesu społecznego lub prywatnego.

Nawet jednak gdyby uznać wypowiedź o „porzuceniu” za sformułowanie nieodnoszące się do sfery faktów, to i tak przekraczało ono granice dopuszczalnej krytyki ze strony pozwanego. Po pierwsze trudno uznać, by rozprawa dotycząca działu spadku po J. K. w sytuacji konfliktu rodzinnego stanowiła miejsce, w którym wyrażanie tego typu ocen było niezbędne i właściwe. Po drugie zaś każda wypowiedź o charakterze ocennym musi być utrzymana w dopuszczalnych granicach rzeczowości i rzetelności. Wypowiedź pozwanego tego warunku nie spełnia, bowiem trudno zarzucić powodowi, by rzeczywiście dopuścili się „porzucenia” dziecka. Jak wskazano wyżej „porzucić” oznacza tyle, co „przestać się czymś zajmować lub zrezygnować z czegoś” (Słownik Języka Polskiego PWN). „Porzucenie dziecka” przez rodziców w odczuciu społecznym jest zjawiskiem negatywnym, świadczącym o braku miłości i uczuć rodzicielskich z ich strony, zasługującym na krytykę i dezaprobatę.

Powodom tego rodzaju zachowania przypisać nie sposób. Decyzja o wyjeździe do innego kraju w sytuacji choroby małoletniego syna z pewnością była niełatwa. Zasadne jest twierdzenie, że wielu rodziców dokonałoby innego wyboru. Niemniej powodowie zapewнили synowi opiekę ze strony dziadka, odpowiednie leczenie, żywność, naukę w trybie indywidualnym. W miarę ówczesnych możliwości regularnie kontaktowali się z nim listownie i telefonicznie, kilka razy w roku odwiedzali go. Licząc na szybkie wyzdrowienie W. F. cała rodzina pozostawała w przekonaniu, że niebawem dołączy on do rodziców i brata we Francji. W. F. w czasie rozłąki z rodzicami nie okazywał objawów agresji, złości, nie płakał. Z jego relacji wynika, że tamtego okresu nie wspomina jako traumatycznego przeżycia. Podobny obraz wynika z relacji innych świadków zeznających w sprawie. Z powyższych względów użycie przez pozwanego sformułowania o „porzuceniu”, jako wypowiedź nieadekwatna do stanu faktycznego, krzywdząca powodów, uzasadniała uznanie zachowania B. L. (1) za bezprawne.

Także zeznania pozwanego odnośnie do przedłużenia procesu leczenia W. F. wskutek rzekomego braku kontaktów z rodzicami przez 4 lata i powstania u niego choroby sieroczej uzasadniają obciążenie pozwanego odpowiedzialnością za naruszenie dóbr osobistych powodów. Pozwany nie tylko nie wykazał prawdziwości twierdzeń o negatywnych skutkach działań powodów dla zdrowia ich dziecka, ale w ocenie Sądu Apelacyjnego wszedł w rolę eksperta, wysnuwając zbyt daleko idące i niczym nieuzasadnione wnioski oparte na własnych przemyśleniach. W tym zakresie zeznania pozwanego wykraczały poza rolę świadka, dotyczyły bowiem nie tyle faktów czy ocen, co wniosków wymagających wiedzy specjalistycznej, którą pozwany niewątpliwie nie dysponuje.

Nie zwalnia pozwanego z odpowiedzialności brak możliwości uchylenia się od odpowiedzi na pytania zadawane mu w toku przesłuchania. Występowanie w charakterze świadka nie oznacza bowiem, że można mówić absolutnie wszystko, zwłaszcza jeśli są to wypowiedzi mogące godzić w dobra osobiste innych osób. Tylko od B. L. (1) zależało, czy na zadane pytania będzie odpowiadał w sposób rzeczowy, bez wyrażania nierzetelnych opinii.

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny uznał, że prawidłowo Sąd Okręgowy ocenił zachowanie B. L. (1) jako bezprawnie naruszające dobra osobiste powodów, co skutkowało przyznaniem im ochrony na podstawie art. 24 § 1 kc. Należy podzielić w całości rozważania Sądu I instancji odnośnie do wyboru sposobów

usunięcia skutków naruszenia.

Ze względów przedstawionych wyżej apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna na podstawie art. 385 kpc.

W związku z oddaleniem apelacji pozwany jako przegrywający sprawę jest obowiązany zwrócić powodowi poniesione przez nich koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym, stosownie do art. 98 § 1 kpc. Powodowie byli reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, więc w pkt 2 sentencji wyroku zasądzono na ich rzecz 270 zł. Kwota ta wynika z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.